

70-lecie kapłaństwa kard. M. Jaworskiego  
25 czerwca 2020 roku, katedra na Wawelu

25 czerwca 1950 roku, pewnie w Kalwarii Zebrzydowskiej była piękna pogoda, a Matka Boża już wówczas swoim płaszczem miłości otuliła naszego Jubilata. Był to dzień święceń kapłańskich, których udzielał arcybiskup wygnaniec Eugeniusz Baziak. A później były studia i wielka posługa myślenia dla Kościoła i Ojczyzny na Papieskim Wydziale i Papieskiej Akademii, aż po funkcję naszego rektora. Dalej droga pasterza w Lubaczowie i we Lwowie. A pośrodku wielka przyjaźń z Ojcem świętym Janem Pawłem II, aż do jego ostatnich chwil, a także więź z kard. Franciszkiem Macharskim z rąk którego 23 czerwca 1984 roku przyjął Jubilat sakrę biskupią w tej wawelskiej katedrze. A wszystko dlatego, że nasz kardynał wierny był i jest do końca swojej życiowej dewizie, że **dla mnie życiem jest Chrystus**. Dziś o tym przypomniał nam św. Paweł w I lekcji, że dla Chrystusa z łaski dane nam jest **nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć**.

Gdy my uczniowie Eminencji patrzymy na dokonania teologiczne i filozoficzne, ale nade wszystko te duchowe, odkrywamy drogowskazy życia, które doprowadziły ks. Kardynała, aż dotąd. Pewnie jest ich wiele, ale ja wymienię trzy, a są to: **życie Eucharystią, miłość do Matki Bożej** (tej ukrytej w ikonie kalwaryjskiej) i **służba Kościołowi** do końca.

**Eucharystia**, która jest **szczytem i źródłem** życia dla chrześcijan, a zwłaszcza dla kapłana, nadaje mu sens i jego posługę czyni owocną. Tak właśnie przeniknięty jest Eucharystią nasz Jubilat, że tu zaczyna się siła każdego dnia, znoszenia cierpienia i piękno radości. Bo jak napisał Jan Paweł II w swoim ostatnim liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 roku: **życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu kształt eucharystyczny. Słowa ustanowienia powinny zatem**

**być dla nas nie tylko formułą konsekracyjną, ale formułą życia** (nr 1).

Czy mogło też być inaczej w życiu Jubilata, jak to, że pod krzyżem Chrystusa odczytał **miłości do Maryi**? Dlatego zrozumiałe jest nastawienie życia: **chcę pod krzyżem stać przy Tobie ... Maryjo**. Ta postawa stała się kierunkiem i przesłaniem. Może w tym kontekście zaufanie i pobożność maryjna jest kluczem do zrozumienia siły ducha, jaką dzisiaj widzimy u naszego kard. Mariana. Jan Paweł II we wspomnianym liście pisał: **nikt lepiej niż Ona (Maryja) nie może nauczyć nas żarliwości, z jaką powinniśmy przebywać z Jej Synem ukrytym pod eucharystycznymi postaciami** (nr 8).

A **miłość Kościoła**, jako **Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa** i tu w Krakowie w posłudze myślenia i we Lwowie, gdzie wprowadził Eminencja życie Kościoła na nowo, ma swoje szczególne znaczenie i wielką wagę. Bowiem Chrystus dzięki tej służbie pasterskiej jest obecny w swoim domu na ziemi. **Gdybym miał dziś wybrać drogi życia mego na nowo** - wyznawał kard. S. Wyszyński - **wybrałbym z najwspanialszych bram tę, która prowadzi do kapłaństwa. Choćbym w głębi tej drogi widział przygotowaną dla siebie gilotynę**. Kościół to dom i dlatego miłość Eminencji do Chrystusa jest tak wyraźna.

Drogi Księżu Kardynale, nasz Jubilacie,

Dziękujemy Ci za świadectwo i wierność powołaniu kapłańskiemu, które jest **darem i tajemnicą**. Dziękujemy za posługę myślenia i zawsze wskazywania drogi do Jezusa. Niech Pan w swojej Opatrzności zachowa Cię w zdrowiu i swoim błogosławieństwie na kolejne lata między nami. Z Maryją i Tobą razem śpiewamy dzisiaj **Magnificat anima mea Dominum ...** A św. Jan Paweł II i bł. Jakub Strzebię niech będą dla Ciebie wsparciem w dalszej posłudze pasterza.

